

B. premier Kozłowski o nonsensach w szkolnictwie

Ostra krytyka polityki oświatowej na komisji Senatu

Senacka Komisja Budżetowa obradowała wczoraj przez cały dzień nad budżetem Ministerstwa Oświaty w obecności p. min. prof. Świętosławskiego.

Budżet referował sen. Benkiewicz, stwierdzając, że wydatki na ten dział zmniejszyły się na przestrzeni ostatnich pięciu lat z górą o 130 milionów, mimo, iż obowiązki państwa wobec szkolnictwa powszechnego wzrastały. Niepomysłna sytuacja gospodarcza daje się coraz ostrzej odczuwać i na odcinku szkolnictwa wyższego. Ilość młodzieży akademickiej systematycznie się zmniejsza, szczególnie w Krakowie i we Lwowie.

DEMORALIZACJA

W dyskusji zabierało głos kilkunastu senatorów. M. in. sen. Maleski żalił się, że nauczyciele, poza pracą zawodową, są pociągani do funkcji politycznych, które prowadzą do osłabienia ich autorytetu, a często wprowadzają demoralizację w szeregi nauczycieli.

NONSENSY

W SZKOLNICTWIE

Długie przemówienie wygłosił b. premier, sen. Kozłowski. Podkreśla on, że z wielkim wysiłkiem podwyższono w zeszłym roku budżet oświaty o 18 milionów, a w tym roku o 7 milionów. Z tych 18 milionów: 12 poszło na awanse nauczycieli, a w tym roku ma pójść na ten cel 5 milionów. Tęby znacząco, że płace nauczycielskie są rzeczą najważniejszą, a nie to, że milion dzieci jest bez szkół, że tysiąc nauczycieli jest bez posad, że szkoły gnieźdzą się po chałupach wiejskich, lecz to, żeby nauczyciele mieli automatyczny awans, jakiego nie ma w całym państwie w żadnym resorcie. Najważniejszą rzeczą jest, aby uczniowie umieli czytać, pisać i rachować w zakresie tysiąca, co byłoby u nas do osiągnięcia. Gdyby Ministerstwo Oświaty rozwiązało swoje biuro, dając plany budowy szkół i pozwoliło budować szkoły, to gminy nasze pobydowałyby je taniej. W Miechowie jest szkoła, której kubatura wynosi jedną trzecią tego miasteczka, ale nie uczy tam, bo niema na opał. Takie się dzieją nonsensy.

Zwrot do szkoły zawodowej

uważa sen. Kozłowski za słuszną, ale szkoły zawodowe są o wiele trudniejsze do zorganizowania od średnich. Dobrzeby było oprzeć się na ustalonych wzorach zagranicznych. Niestety tak nie jest. Zwiedziłem — mówi b. premier — jedną szkołę rolniczą dla dziewcząt, gdzie było prawie tyle uczennic, co nauczycielek, i widziałem na środku podwórza kurnik, którego wybudowanie kosztowało 45.000 zł. Organizuje się teraz liceum koszykarskie i liceum hotelarskie. Zdawało mi się, że jestem człowiekiem, który wie, co się dzieje na szerokim świecie. Pierwszy raz o takiej rzeczy słyszałem... w Polsce. Nie mamy kilkudziesięciu tysięcy złotych na popieranie koszykarstwa, ale mamy paręset tysięcy na liceum koszykarskie.

Sprawę oświaty trzeba zrobić tania. Oświata w Polsce ma być nie darmo, bo to jest fikcja, ale ma być tania. Nie chodzi tylko o opłaty szkolne, ale także o podręczniki, kajety, ołówki i t. d. Oszczędzajmy nie na oświacie, ale w oświacie.

„STRAŻ PRZEDNIA”

Sen. Bobrowski poruszył m. in. działalność Straży Przedniej, oświadczając, że sama myśl stworzenia straży była ideową w wykonaniu, a zeszła na karykaturę.

MOWA SEN. RADZIWIŁŁA

Sen. Radziwiłł zwraca uwagę, że skromne środki, jakimi rozporządzamy, muszą być zużyte przede wszystkim na potrzeby do których zaspokojenia państwo się zobowiązało. Nowa Konstytucja zerwała z obowiązkiem dostarczania nauki bezpłatnej w szkołach średnich, ale utrzymała obowiązek zawarty w dawnej Konstytucji — bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych. Państwo ma zatem obowiązek dostarczania tej bezpłatnej nauki dzieciom, a sytuacja jest taka, że z górą jeden milion dzieci znajduje się poza szkołą.

W końcu sen. Radziwiłł oświadcza: — Słyszałem niedawno od premiera Kościłkowskiego myśl, że wszyscy jesteśmy obowiązani podtrzymywać autorytet. Ta myśl będzie mi nader pomocna przy ocenie wzajemnych stosunków władzy państwa

wzajemnych z władzą kościelną. Już w znanym zatargu władz państwowych z biskupem kieleckim, ks. Łosińskim, wypowiedziałem przekonanie, że właściwszą drogą byłaby zmiana na stanowisku biskupa, a nie zastosowanie metody podrywającej autorytet władzy.

Przemówienie ministra Świętosławskiego podajemy na stronie 2-iej.

Mowa ministra oświaty w senackiej komisji budżetowej

W zakończeniu posiedzenia senackiej komisji budżetowej, zabrał wczoraj głos minister W. R. i O. P. p. Świętosławski, który na wstępie wyraził pogląd, że wstrzymanie skomplikowanej machiny ustawy o reformie szkolnej jest dziś niemożliwością. P. minister podkreślił, że dziś nie wystarcza już nauka pisanie i rachunków do wypełniania obowiązków obywatelskich. Pęd do oświaty jest wielki, czego najlepszym dowodem, że na 40.000 studentów, 8 tys. to synowie włóścian i robotników.

Minister poruszył następnie sprawę pracy nocnej nauczycieli, oraz wydawnictwa szkolnego,

Deklaracja ministra Poniatowskiego w sprawie gospodarki w lasach państwowych

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej wiele mówiono o gospodarce w lasach państwowych. Jak wiadomo, sprawa ta wywołała gorącą dyskusję także w komisji sejmowej i stała się powodem znanej wymiany listów pomiędzy marsz. Carem i Ministrem Rolnictwa.

Onegdaj późną nocą, w zakończeniu obrad komisji senackiej, p. min. Poniatowski złożył w tej sprawie następującą deklarację:

— Jestem przekonany, że od szeregu lat dokonywana praca w lasach państwowych jest pracą dokonywaną w świetle dnia i o-

Biała śmierć szerzy zniszczenie

Katastrofalne nawałnice śnieżne w Bułgarii i w Turcji

SOFJA, 13. 2. (PAT.) Burza śnieżna, jaka przeszła ubiegłej nocy nad Bułgarię, pociągnęła za sobą skutki katastrofalne. Dotychczas zanotowano około 30 osób, które zamarzły na śmierć. W niektórych miejscowościach mróz dochodził do 24 stopni.

Z kraju nadchodzą wiadomości o wypadkach zamarznięcia włóścian wraz z końmi, zasypań śniegiem. W mieście przemysłowym Sliven burza zwała większość kominów fabrycznych. Z różnych stron kraju nadcho-

dzą wiadomości o znacznej liczbie rannych.

Pociągi kursują z wielką trudnością spowodowaną olbrzymimi zaspami śnieżnymi.

SOFJA, 13. 2. (PAT.) Z całej Bułgarii, a specjalnie z wybrzeży morza Czarnego, nadchodzą zatrażające wiadomości o następstwach wielkiej zimy śnieżnej. Poza wielkimi stratami materialnymi, obliczanymi na miliony, liczba ofiar ludzkich wzrasta z godziny na godzinę i, licząc w tem ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej, wynosi 67 osób.

W niektórych miejscowościach biała śmierć zaskoczyła całe grupy ludzi, znajdujących się w drodze. Tak np. w pobliżu wsi Dekaczewo znaleziono trupy 4 muzykantów, którzy udawali się na wesele i których zameć spotkała po drodze.

Połączenia telefoniczne z Jugosławią, Grecją i Turcją są przerwane.

STAMBUL, 13. 2. (PAT.) Burza, która przeszła nad Stambulem, urosła do rozmiarów prawdziwej katastrofy. Nie ustawio-

no dotychczas wyrządzonych przez burzę strat, lecz są one olbrzymie. Zatonęło około 200 statków motorowych. Jeden z mostów jest zniszczony. Wiele dzielnic miasta znajduje się pod wodą, m. in. ambasada Egipska nad Bosforem. Połączenie między Stambulem a przedmieściami zostało przerwane. Na morzu Czarnym i Marmara żegluga jest uniemożliwiona.

STAMBUL, 13. 2. (PAT.) Liczba ofiar ostatniej nawałnicy śnieżnej, jaka przeszła nad Turcją, wzrosła do 12 osób. W czasie nawałnicy zatonęło z górą 350 statków rybackich.

100 ofiar

Śnieżnicy w Bułgarii

SOFJA, 14. 2. (PAT.). Liczba ofiar nawałnicy śnieżnej w Bułgarii zwiększyła się w ciągu czwartku do 84 osób, do których trzeba jeszcze dodać 16 ofiar katastrofy kolejowej.

Należy się spodziewać, że liczba ofiar zameci jeszcze się zwiększy.

Polska na ostatnim miejscu w zawodach patroli wojskowych

GARMISCH, 14. 2. (PAT.). — Bieg patrolowy figurujący po raz pierwszy w programie igrzysk zimowych, jak wiadomo, obejmuje bieg narciarski w obciążeniu, z bronią i amunicją, oraz strzelanie. Trasa biegu bardzo ciężka prowadziła częściowo przez lasy. Częściowo teren miał charakter alpejski. Zainteresowanie biegiem w kołach wojskowych bardzo duże, mimo, że norweski patrol, który wygrał dwukrotnie biegi na poprzednich olimpiadach (poza konkursem), tym razem nie startował.

Jako pierwsza wystartowała drużyna fińska. W 8 minut później wyruszył patrol polski, a za nim kolejno w odstępach kilkumetrowych patroli innych państw. GARMISCH, 14. 2. (PAT.). — Po ukończeniu strzelania odbył się dalszy bieg na najtrudniejszej części trasy. Zupełnie niespodziewanie na pierwsze miejsce wysunęli się Włosi, bijąc Finów, którzy byli uważani za faworytów. Nieoficjalna klasyfikacja kolejności patroli przedstawia się następująco:

1) Włochy (pierwszy medal złoty olimpijski), 2) Finlandia, 3) Szwecja, 4) Austria, 5) Niemcy, 6) Francja, 7) Szwajcaria, 8) Czechosłowacja, 9) Polska

Warszawska giełda pieniężna w dniu 14 lutego

Dewizy: Belgia 89.25; Holandia 359.35; Kopenhaga 117.05; Londyn 26.22; Nowy Jork 5.26; Oslo 131.75; Paryż 35.00; Praga 21.96; Szwajcaria 173.30; Sztokholm 135.20; Berlin 212.45; Madryt 72.60.

Obroty dewizami mniejsze, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25%; rubel złoty 4.79%; dolar złoty 9.02%; rubel srebrny 1.40; gram czystego złota 5.924; marki niem. 149.00; funty ang. 26.22.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.50 (odcinki po 600 dol.) 63.00 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 53.15; 6 pr. poź. dolarowa 77.00 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj.

93.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90.00 (w pr.); 4.5 proc. L. Z. ziemskie 45.88; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1935 r.) 55.00 (odcinki po 1.000 zł.) 55.28; 5 proc. L. Z. Łodzi (1934 r.) 48.75; 5 proc. L. Z. Kalisza (1934 r.) 42.75.

Akcje: Bank Polski 97.00; Węg. 13.00; Lilip 9.13. Dla pożyczek państwowych tendencja co chwilę słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 91.00; 4 pr. poź. prem. inwestycyjna 54.00; 3 pr. poź. prem. budowlana 26.60; 3 proc. renta ziemiska (odcinki po 1.000 zł.) 53.50 (odcinki po 500 zł.) 53.75; 5 proc. renta ziemiska 53.25.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 20.00—20.50, pszenica zbierana 19.50—20.00, żyto I standard 12.50—12.75, żyto II stand. 12.25—12.50, owies I stand. 14.25—14.50, owies I-A stand. 14.50—14.75, owies II stand. 14—14.25, jęczmień browarny 15.00—15.50, II gat. 14.25—14.50, III gat. 14.00—14.25, IV gat. 13.75—14.00, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 20.50—21.50, peluska 22—23, seradela podw. czyszcz. 22—23, tulin niebieski 3.75—3.90, tulin złoty 10.75—11.25, rzepak zimowy 41—42, rzepak zimowy 40—42, rzepak letni 40—41, rzepak letni 40.50—41.50, siemię lniane 32.50—33.50, koniżyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 110—120, koniżyna czerwona bez kaniarki o czyst. 97 proc. 145—155, koniżyna biała surowa 60—70, koniżyna biała bez kaniarki o czyst. 97 proc. 80—90, mak niebieski 64—66, siemiak jadalny — bez obrotów, mąka pszena gat. I-A 32.50—34.50, I-B 30.50—32.50, I-C 29.50—30.50, I-D 28.50—29.60, I-E 27.50—28.50, II-A 26.50—27.50, II-B 24.50—26.50, II-D 23—24, II-F 22—23, II-G 21—22, mąka żytnia „wyciągowa” 20—21, I gat. 45 proc. 20—21, 55 proc. 19.50—20.50, 65 proc. 19—19.50, II gat. 15.50—16.50, mąka razowa 15.75—16.25, otręby pszenne grube 11.75—12.25, otręby średnie 10.75—11.25, otręby młotki 10.75—11.25, otręby żytnie 8.75—9.25, kuchenka lniana 16—16.50, rzepakowa 13.75—14.25, gruba sojowa 22—22.50.

Likwidacja Związku właścicieli drukarni „dzielowych”

Stowarzyszenie Zakładów Graficznych, łączące wszystkich właścicieli drukarni „dzielowych” uległo wczoraj likwidacji. Na walnem zebraniu stowarzyszenia zarząd oraz komisja mandatowa i rewizyjna oświadczyły, że zrzekają się mandatów. Wobec tego, że nie było chętnych spośród właścicieli drukarni do utworzenia nowego zarządu postanowiono stowarzyszenie zlikwidować.

Wytworzyło to nową sytuację w strajku drukarzy, ponieważ za-

brakło organizacji, która by z ramienia pracodawców mogła podpisać ze związkiem drukarzy pracowników umowę zbiorową. Wskutek tego umowy będą zawierane przez związek, prowadzący strajk, z poszczególnymi zakładami. Obecnie na terenie większych drukarni toczą się takie indywidualne pertraktacje.

Strajk na terenie drukarni gazety jest zlikwidowany od kilku dni, natomiast na terenie drukarni „dzielowych” trwa.

Bomby na Dalekim Wschodzie

Lotnicy sowieccy nad Mandzurią

LONDYN, 14. 2. (tel. wł.). Z Tokio donoszą, że dwa wojskowe samoloty sowieckie ostrzeliwały pod miejscowością Olahodka na terytorium Mandzurji oddziały japońskie - mandzurskie, które wypierają wojska mongolskie z terytorium Mandzurji.

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Mandzurji oświadczył przedstawicielowi prasy: Bombardowanie przez samoloty sowieckie Olahodki równa się rozpoczęciu wojny bez formalnego wypowiedzenia. Rząd Mandzu-Kuo traktuje bardzo poważnie to najście i przedsięwzięcie nie zarządza odwetu, które uzna za najbardziej stosowne i celowe.

Sprawozdawca dyplomatyczny Reutersa nie przewiduje większych komplikacji z powodu ostatnich wydarzeń w Olahodce na granicy Mongolji zewnętrznej i Mandzurji. Zająć może być załatwione w drodze pokojowej, jak to już było nieraz. Ponadto okres obecny nie jest odpowiedni dla prowadzenia operacji wojennych w Mongolji, gdyż od kwietnia rozto-

py uniemożliwiają tam wszelkie większe ruchy wojsk.

SZANGHAJ, 14. 2. (tel. wł.). Oddział lotniczy japoński w Cychkarze jest przygotowany do interwencji, o ile w wyniku ostatnich starć pod Olahodką wynikną nowe komplikacje.

TOKJO, 14. 2. Agencja Domei donosi, że wszystkim poddanym japończykom we Władywostoku władze sowieckie odmówiły prze-

łużenia prawa pobytu. Cała kolonia japońska, z wyjątkiem urzędników konsultatu japońskiego i ich rodzin, opuścić ma Władywostok do dn. 20 lutego. Interwencja konsula japońskiego pozostała bez skutku. Urzędnicy władzostockiej filii japońskiego towarzystwa transportowego „Kokusai” zostali deportowani przez władze sowieckie i powrócili już do Japonji. Biura towarzystwa we Władywostoku zamknięto.

Znów pokazały się rysy w pałacu Dekerta

Donosiliśmy niedawno o ukazaniu się rysy w murach pałacu Dekerta przy ulicy Długiej 38/40 w lewym skrzydle, gdzie mieści się biblioteka Ministerstwa Opieki Społecznej. Drobne pęknięcia w ścianach siedziby Ministerstwa Opieki Społecznej zaobserwowano również w innych miejscach gmachu.

Rysy ukazały się w poczekalni prowadzącej do gabinetów ministerjalnych, jak i w biurach Mi-

Dekerta

nisterstwa położonych po prawej stronie pałacu. Przedsięwzięto natychmiast odpowiednie środki ostrożności, zabezpieczając zagrożone miejsca stalowymi drzwiami.

Składajcie ofiary

Fundusz Obrony Morskiej

Straż graniczna wykryła Olbrzymi przemyt pieprzu Z Czechosłowacji do Polski

KATOWICE, 14. 2. Straż graniczna w Korbiewie i Zawoi ujęła przemytników. Bandy te dokonały zorganizowane, trudnej się od dłuższego czasu przemytu olbrzymich ilości pieprzu i innych artykułów korzennych z Czechosłowacji do Polski. Droga ich prowadziła przez zieloną granicę Beskidów Zachodnich, Babiej Góry oraz gór w okolicy Bielska. Dotychczas ustalono, że nielegalnie temi drogami zrucano na rynek polski 7.400 kg. pieprzu, wartości 60.000 zł., a co tego przemytu wynosiłoby około 50 tys. złotych.

W czasie urządzonych przez straż graniczną obław, przytrzymał furmanek Mazura Stanisława, który wraz ze swoją matką i kilkorgiem małych dzieci udawał się na odpust do Zawoi. Mazur miał na wozie dwa duże worki przemycanego pieprzu, z których sporządził sobie siedzenie. W związku z ujęciem Mazu-

ra strażnicy wykryli całą bandę, składającą się z 17 ludzi, która pod przewodnictwem Marszałka Stanisława z Juszczyzny w świętej w dniach uroczystości Kościelnych przemycała towary przez Babiej Górę. Dalsze dochodzenia wykazały, że z bandą przemytników współdziałał i stróż leśny z Zawoi Mazur Franciszek, który będąc w przyjacielskich stosunkach z naszymi strażnikami wprowadzał ich w błąd, by następnie bezpiecznie już przekroczyć z bandą przemytników granicę. W ten sposób liczne furmanki, naładowane czeskim pieprzem bez przeszkód przewoziły towary do Polski.

Dzięki energicznym dochodzeniom kierownika straży granicznej w Korbiewie wykryto wkrótce drugą bandę, która grasowała w Cichej i Lachowicach. Na czele tej bandy, liczącej 15 członków, stał niej. Szczelina Andrzej z Kukuwa. Szczelina za pośrednictwem Bani Wiktora oraz Kryjakowej z Kukuwa stał stale w ścisłym kontakcie z bandą Marszałka. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Bani 14, a w chacie Kryjakowej 4 worki pieprzu przemycanego. Unieszkodliwienie tej drugiej pociągnęło za sobą wykrycie trzeciej i ostatniej szajki, stojącej pod kierownictwem Ślusarza Franciszka z Koszarawy k. Żywca. Ta banda grasowała w Bystrzy i Bielsku.

Głównymi odbiorcami przemycanego pieprzu byli kupcy z Bielska, Białej, Wadowie i Krakowa. Odbiorcami łwiej części byli Forcscher z Wadowie oraz Itzer Aron z Krakowa.

Rząd koalicyjny w Grecji

ATENY, 13. 2. (PAT.) Rada koronna zakończyła obrady o godzinie 18.30. Ustalono w czasie obrad, że możliwe jest utworzenie rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli partii ludowej Tsaldarisa, venizelistów Soflisa i przy poparciu grupy Metaxasa.

Jak mówią, na rzecz takiego rozstrzygnięcia wystąpił energicznie król Jerzy 2-gi.